

Sygnatura akt VI Ka 540/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 października 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2017 r.

przy udziale Anny Łapińskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **1. W. G. (1) syna J. i K.,**

ur. (...) w R.

oskarżonego z art. 280§1 kk

2. K. L. córki S. i M.,

ur. (...) w G.

oskarżonej z art. 280§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 marca 2017 r. sygnatura akt IX K 1216/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 633 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

a. w miejsce czynu przypisanego w punkcie 1 uznaje oskarżonego W. G. (1) za winnego tego, iż w dniu 29 lipca 2016 roku w G. przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu z K. L. w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności stosował wobec A. R. (1) przemoc w postaci przytrzymywania i dociśnięcia do ściany oraz groził mu natychmiastowym pobiciem, tj. popełnienia przestępstwa z art. 191 § 2 kk i za to na mocy art. 191 § 2 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

b. uchyla rozstrzygnięcie o karach z punktu 2 i na mocy art. 280 § 1 kk w zw. z art. 37b kk i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 kk oraz art. 35 § 1 kk wymierza oskarżonej K. L. karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

c. uchyla rozstrzygnięcie z punktu 3,

d. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza na poczet orzeczonych powyżej kar pozbawienia wolności okres zatrzymania w sprawie:

- oskarżonemu W. G. (1) od dnia 29 lipca 2016 roku od godziny 15:00 do dnia 30 lipca 2016 roku do godziny 19:20,

- oskarżonej K. L. od dnia 29 lipca 2016 roku od godziny 15:45 do dnia 30 lipca 2016 roku do godziny 19:25,

uznając, że kary pozbawienia wolności zostały wykonane w wysokości po 2 (dwa) dni;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. R. (1) kwoty po 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w wysokości po 10 (dziesięć) złotych i wymierza im opłaty za obie instancje:

- oskarżonemu W. G. (1) w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych,

- oskarżonej K. L. w kwocie 300 (trzysta) złotych.

Sygn. akt VI Ka 540/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 28 marca 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt IX K 1216/16 oskarżeni W. G. (1) oraz K. L. w pkt 1 i 2 zostali uznani za winnych tego, że w dniu 29 lipca 2016 r. w G. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu, używając wobec A. R. (1) przemocy w postaci przytrzymywania i dociśnięcia do ściany oraz grożąc jemu natychmiastowym pobiciem, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5 000 zł, czym działali na szkodę A. R. (1), tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.

W pkt 1 wyroku za popełnienie w/w przestępstwa oskarżonego W. G. (2) na mocy art. 280 § 1 k.k. skazano karę 2 lat pozbawienia wolności.

W pkt 2 wyroku za popełnienie w/w przestępstwa oskarżoną K. L. na mocy art. 280 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. skazano na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz wymierzono jej karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 zł.

W pkt 3 wyroku Sąd Rejonowy na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej K. L. kary pozbawienia wolności zawiesił na okres próby 2 lat.

W pkt 4 na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonej K. L. dowód rzeczowy w postaci telefonu (...) o numerze IMEI (...).

W pkt 5 wyroku na zasadzie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził na rzecz Skarbu Państwa wydatki od oskarżonego w kwocie 50 zł, od oskarżonej w kwocie 90 zł oraz opłaty: od oskarżonego w kwocie 300 zł i od oskarżonej w kwocie 780 zł.

Apelacje od tego wyroku złożyli prokurator oraz obrońcy obojga oskarżonych.

Prokurator zaskarżył orzeczenie na niekorzyść oskarżonej K. L. w części dotyczącej kary, zarzucając obrazę prawa materialnego, a to art. 69 § 1 k.k. poprzez warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonej oskarżonej K. L. kary 2 lat

pozbawienia wolności, mimo iż powyższy przepis – w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. – pozwala na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku.

Oskarżyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej poza grzywną w wymiarze określonym przez Sąd I instancji, kary 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym – na mocy art.280 § 1 k.k. przy zast. art.37b k.k.

Obrońca K. L. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegającej na bezzasadnym przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego, mimo że są one sprzeczne ze spójnymi i logicznymi wyjaśnieniami oskarżonych, którym Sąd I instancji w sposób nieuzasadniony nie dał wiary;
- będący konsekwencją powyższego błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego powinna prowadzić do przyjęcia, że zachowanie oskarżonej nie wypełniło znamion zarzucanego jej czynu.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nie podzielenia w/w zarzutów, obrońca oskarżonej zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na braku przyjęcia, że dokonany przez oskarżoną czyn stanowił przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 283 k.k., podczas gdy występujące w sprawie okoliczności przedmiotowo-podmiotowe, w tym przede wszystkim fakt, że sprawa dotyczyła rozliczenia pomiędzy byłymi małżonkami, kwota, która miała być pokrzywdzonemu odebrana nie była mu należna, nikły stopień społecznej szkodliwości czynu, dotychczasowa niekaralność oskarżonej, a także fakt, że ewentualna szkoda została naprawiona wskazywały, iż jej czyn należało zakwalifikować jako wypadek mniejszej wagi.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie z ostrożności procesowej o zmianę wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej na art. 283 k.k. i warunkowe umorzenie postępowania wobec niej.

Z kolei obrońca oskarżonego W. G. (1), także zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a polegającą na wybiórczym potraktowaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego, wyrażający się w szczególności na:

- oparciu rozstrzygnięcia na dowolnym ustaleniu, iż oskarżony W. G. (1), używając przemocy wobec pokrzywdzonego A. R. (1) polegającej na przytrzymaniu i dociśnięciu go do ściany, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5 000 zł na jego szkodę, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza takiego przebiegu zdarzenia,
- oparciu rozstrzygnięcia na dowolnym ustaleniu, iż pokrzywdzony nie zachował się agresywnie względem oskarżonego, gdyż nie miał najmniejszego powodu, żeby się tak zachować względem nieznannej osoby, w sytuacji gdy oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzony popchnął go w odpowiedzi na jego wypowiedź wskazującą, iż ma zaprzestać szantażowania K. L., zatem nastawienie pokrzywdzonego do małżonki oraz zaskoczenie faktem, iż ktoś staje w jej obronie było powodem zachowania A. R. (1) i doprowadziło do opisanego zachowania,
- braku odniesienia się do istotnej dla przedmiotowej sprawy okoliczności, iż pokrzywdzony jest w konflikcie z byłą małżonką K. L., a treść jego zeznań w toku całego postępowania motywowana była chęcią uzyskania od niej korzyści majątkowej, co zostało także potwierdzone zeznaniami jej matki M. L. oraz załączonymi do akt oświadczeniami

wypisanymi przez pokrzywdzonego, w których zobowiązywał się do zmiany zeznań dotyczących przebiegu zdarzenia w zamian za uzyskanie korzyści majątkowych,

- braku odniesienia się do okoliczności, iż to oskarżony W. G. (1) zwrócił uwagę organów ścigania na znajdujący się w miejscu zdarzenia monitoring oraz złożył wniosek o jego zabezpieczenie celem weryfikacji przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, co powinno stanowić okoliczność przemawiającą za uznaniem jego wyjaśnień opisujących agresywne zachowanie pokrzywdzonego za wiarygodne, gdyż w sytuacji, gdyby monitoring mógł potwierdzić wersję pokrzywdzonego, oskarżony nie złożyłby takiego wniosku dowodowego, a już na pewno nie przejawiałby w tym kierunku żadnej inicjatywy,

- braku odniesienia się do okoliczności, iż oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, iż bezpośrednio nad nim znajduje się kamera monitoringu, zdarzenie miało miejsce w centrum miasta w godzinach popołudniowych w obecności dużej liczby przechodniów, co powoduje, iż nieprawdopodobne jest twierdzenie, iż oskarżeni planowali dokonać w takich okolicznościach rozboju na pokrzywdzonym,

- braku odniesienia się do okoliczności, iż oskarżony nie uzyskał żadnej korzyści z udzielonej K. L. pomocy,

które to uchybienia mają wpływ na treść wyroku, albowiem doprowadziły do dokonania błędów w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia polegających na przyjęciu, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa rozboju, w sytuacji gdy oskarżony miał na celu jedynie przeprowadzenie rozmowy z pokrzywdzonym celem uzyskania wpływu na jego naganne zachowanie.

Ponadto, z ostrożności procesowej obrońca oskarżonego zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

II. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu w sytuacji, kiedy prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwala co najwyżej na przyjęcie, iż oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. Wskazana błędna kwalifikacja prawna czynu została dokonana w oparciu o bezzasadne przyjęcie, na podstawie zeznań A. R. (1), iż okoliczność użycia przemocy przez oskarżonego W. G. (1) wobec pokrzywdzonego A. R. (1) polegającej na przytrzymaniu i dociśnięciu do ściany oraz dokonania zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5 000 zł na jego szkodę, nie budzi żadnych wątpliwości, a to z tej przyczyny, iż zeznania pokrzywdzonego A. R. (1) są całkowicie wiarygodne, podczas gdy:

- z wyjaśnień oskarżonych wynika w sposób jednoznaczny, iż celem ich działania była nie chęć zaboru w celu przywłaszczenia 5 000 zł, ale wymuszenia na pokrzywdzonym zwrotu wierzytelności w kwocie 5 000 zł, którą to kwotę uzyskał w sposób bezprawny szantażując K. L.,

- zarówno z wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań pokrzywdzonego wynika, iż oskarżeni odebrali pokrzywdzonemu jedynie kwotę 5 000 zł, którą uzyskał chwilę wcześniej od oskarżonej L., zwracając mu 100 zł ze wskazaniem, iż K. L. nie chce żadnej nadwyżki ponad kwotę, którą pokrzywdzony wymusił od niej pod groźbą niepodpisania dokumentów w (...),

- z wyjaśnień oskarżonej K. L. wynika, że czuła się pokrzywdzona postawą byłego małżonka, który nie przyczynił się w żaden sposób do nabycia prawa do lokalu, a mimo to żąda od niej kwoty 5 000 zł stanowiącej całe jej oszczędności, towarzyszyło jej uczucie desperacji, a działanie męża wzbudziło w niej ewidentne poczucie niesprawiedliwości,

- z wyjaśnień W. G. (1) wynika, że na prośbę przyjaciela chciał pomóc K. L. w drodze do (...), gdzie miał chronić współoskarżoną w razie agresywnej reakcji A. R. (1) na nieprzekazanie środków pieniężnych, a w drodze do miejsca spisania umowy uzyskał wiedzę o odczuciach K. L. względem nienależnego pokrzywdzonemu świadczenia,

- z wyjaśnień oskarżonych wynika, że oskarżony W. G. (1) widział bardzo emocjonalną reakcję K. L. na konieczność przekazania pokrzywdzonemu drugiej koperty z ostatnimi posiadanymi przez nią środkami pieniężnymi oraz

postanowił zwrócić uwagę oskarżonego na naganność jego zachowania w tym zakresie kierowania do niej żądań o nienależne mu środki pieniężne.

Ewentualnie skarżący zarzucił:

III. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu w sytuacji, kiedy prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwala co najwyżej na przyjęcie, iż czyn przypisany oskarżonemu W. G. (1) stanowi wypadek mniejszej wagi, a tym samym podstawę skazania stanowią przepisy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k. Wskazana błędna kwalifikacja prawna czynu została dokonana w oparciu o bezpodstawne pominięcie okoliczności faktycznych przemawiających na korzyść oskarżonego wpływających na niską społeczną szkodliwość jego czynu oraz na niski stopień jego winy, takich jak:

- motywacja oskarżonego, który nie działał w celu uzyskania korzyści majątkowej, a jedynie ze względu na współczucie względem współoskarżonej w ramach przyjacielskiej przysługi, a ponadto żadnej korzyści majątkowej na skutek swojego zachowania nie uzyskał,

- zachowanie się i sposób działania sprawy, a także użyte środki, zwrócenie uwagi pokrzywdzonemu, niedoznanie przez niego jakichkolwiek obrażeń,

- charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru chronionemu prawem, odzyskanie przez pokrzywdzonego odebranych mu pieniędzy, przekonanie oskarżonych, iż pieniądze odbierane pokrzywdzonemu są niesłusznie uzyskaną przez niego wierzytelnością.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego W. G. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Alternatywnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. oraz wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze umożliwiającym warunkowe zawieszenie jej wykonania na przewidziany przepisami okres próby, ewentualnie zmianę wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn przypisany oskarżonemu W. G. (1) stanowi wypadek mniejszej wagi, a tym samym podstawę skazania stanowią przepisy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k. oraz wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze umożliwiającym warunkowe zawieszenie jej wykonania na przewidziany przepisami okres próby.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako najdalej idąca, okazała się skuteczna w zakresie, w jakim skarżący zarzucił Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu w sytuacji, kiedy prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwala co najwyżej na przyjęcie, iż oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 k.k., a nadto w zakresie, w jakim zarzucił naruszenie przez ten Sąd art. 7 i 410 k.p.k. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, co doprowadziło do przyjęcia, że oskarżony W. G. (1) działał w celu przywłaszczenia kwoty 5 000 zł. W tej części apelacja prowadzić musiała do zmiany zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie apelacja obrońcy oskarżonego W. G. (1), podobnie jak i apelacja obrońcy oskarżonej K. L., okazały się niezasadne, a podnoszone w nich zarzuty – chybione.

W przeważającej części zasadna okazała się natomiast apelacja wniesiona przez prokuratora, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku, ale nie do końca w sposób żądany w środku odwoławczym.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do najdalej idących zarzutów podniesionych przez obrońców oskarżonych, a to zarzutów zmierzających do wykazania, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, czyli art. 7

i 410 k.p.k., co w ocenie skarżącego doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa rozboju.

Odnosnie tych zarzutów wskazać należy, że w świetle jednolitego i utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Natomiast naruszenie art. 410 k.p.k. następuje poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, bądź też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności tak korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r., sygn. IV KK 102/04, LEX nr 126693). Sąd powinien opierać swoje ustalenia faktyczne jedynie na dowodach przeprowadzonych na rozprawie głównej, a więc tych, do których strony mają dostęp w toku rozprawy, wskutek czego mogą realizować swoje uprawnienia np. poprzez zadawanie pytań o składanie oświadczeń. Nie stanowi zaś naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2002 r., sygn. V KKN 34/01, LEX nr 53912).

W kontekście powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie nie doszło do naruszenia art. 410 k.p.k. Sąd I instancji przeprowadził bowiem prawidłowe i pełne postępowanie dowodowe, zaś przy wydawaniu wyroku oparł się na wszystkich przeprowadzonych lub ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodach.

W zdecydowanej mierze niezasadne okazały się także podnoszone w apelacjach obu obrońców zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy w zasadzie prawidłowo i zgodnie z dyrektywami wynikającymi z powołanego przepisu ocenił przeprowadzone w toku niniejszego postępowania dowody i – choć pisemne motywy rozstrzygnięcia są w tym zakresie niezmiernie lakoniczne – prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia, do którego doszło w dniu 29 lipca 2016 r., którego sprawstwo przypisano oskarżonym.

W tym zakresie wskazać należy, że chybiony jest argument, jakoby Sąd Rejonowy niezasadnie uznał zeznania pokrzywdzonego A. R. (1) za w całości wiarygodne, odmawiając wiary spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej, acz lakonicznej, oceny zeznań pokrzywdzonego, zaś przedstawione przez skarżących argumenty sprowadzają się li tylko do polemiki z dokonanymi przez niego na tej podstawie ustaleniami. Świadek A. R. (1) zeznał spójnie w toku całego postępowania przygotowawczego (na rozprawie jego relacje zostały odczytane z powodu pobytu za granicą), zaś jego zeznania znajdują w pewnej części potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego W. G. (1). Podkreślić trzeba, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę w zaledwie kilka godzin po zdarzeniu i nie miał interesu w nadmiernym oskarżaniu obojga oskarżonych, w tym zwłaszcza oskarżonego W. G. (1), który był dla niego osobą obcą, z którą wcześniej nie miał żadnej styczności. Pokrzywdzony relacjonował przebieg zdarzenia w sposób wewnętrznie spójny. Jego wyjaśnień nie sposób zdyskredytować twierdzeniami obu obrońców, jakoby działanie pokrzywdzonego nastawione było jedynie na uzyskanie od K. L. korzyści majątkowej, albowiem jest to argument nietrafny i sprzeczny z zasadami logiki. Jeśli motywem działania pokrzywdzonego, w tym złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę, miałyby być tylko korzyść majątkowa, to schemat jego działania byłby zupełnie odmienny: najpierw udałby się do oskarżonej w celu zażądania określonej kwoty pieniędzy, grożąc jednocześnie, że w przeciwnym wypadku o całym zdarzeniu zawiadomi organy ścigania, dopiero zaś w przypadku odmowy ze strony oskarżonej złożyłby zawiadomienie. Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy pokrzywdzony najpierw zawiadomił Policję o wymuszeniu od niego 5 000 zł, a dopiero następnego dnia udał się do matki pokrzywdzonej. Tego rodzaju sekwencja zdarzeń nie pozwala na

przyjęcie, że motywem działania pokrzywdzonego było wzbogacenie się, a jedynie odzyskanie pieniędzy, które według niego były mu należne. Wniosku o działaniu oskarżonego w celu uzyskania korzyści majątkowej nie sposób przy tym, wbrew twierdzeniom obrony, wyprowadzić z treści pisemnych oświadczeń A. R. (1) oraz faktu, że pokrzywdzony zdecydował się nie obciążać w toku postępowania oskarżonej niekorzystnymi dlań zeznaniami. Takie działanie oskarżonego, co wprost wynika z jego zeznań (k. 51-52) oraz jednego z pisemnych oświadczeń (k. 34), motywowane było chęcią uniknięcia eskalacji konfliktu i dobrem małoletniego dziecka pokrzywdzonego i oskarżonej, a także faktem, że szkoda majątkowa, której doznał pokrzywdzony w wyniku działania oskarżonych, została wyrównana przez matkę oskarżonej – M. L.. Za chybione należy w tym kontekście uznać odwoływanie się przez apelujących do zeznań M. L., która w toku postępowania zeznawała, że pokrzywdzony domagał się kwoty 10 000 zł w zamian za zmianę swoich zeznań. Zdaniem Sądu Okręgowego, tej treści zeznania świadka są niewiarygodne, jako że świadek zeznawała odmiennie co do okoliczności przekazania pokrzywdzonemu pieniędzy. Najpierw wskazywała, że pokrzywdzony przyszedł do niej w dniu 29 lipca 2016 r., podczas gdy sporządzone przez niego pokwitowanie odbioru pieniędzy datowane jest na 30 lipca 2016 r. Jednocześnie oznajmiła, że zwrócone pokrzywdzonemu pieniądze pochodziły częściowo z jej oszczędności, a częściowo z pieniędzy należących do oskarżonej. Następnie zaś M. L. zeznała, że przekazała pokrzywdzonemu pieniądze w obecności oskarżonej, co stoi w sprzeczności z protokołem zatrzymania oskarżonej, z którego wynika, że oskarżona do godziny 19:25 w dniu 30 lipca 2016 r. była zatrzymana, a zatem nie mogła być świadkiem przekazania pieniędzy. Zeznania M. L. jawią się nadto jako niewiarygodne o tyle, że w ich świetle pokrzywdzony miał zażądać kwoty 10 000 zł, otrzymał zaś zaledwie połowę z tej kwoty, natomiast w pisemnym oświadczeniu wskazał, że M. L. przekazała dodatkowo kwotę 3 000 zł, których wszak A. R. (1) nie uzyskał. O ile zaś różnicę w zakresie wskazanych 3 000 zł można wytłumaczyć powziętym przez M. L. zamiarem niewypłacenia tej sumy, o tyle nie sposób wytłumaczyć, skąd dalsza różnica w zakresie 2 000 zł.

Chybione są również twierdzenia zawarte w obu apelacjach, w świetle których, ustalony przez Sąd I instancji przebieg zdarzenia jest nieprawdopodobny z uwagi na porę dnia oraz wzmożony ruch uliczny, a także znajdujący się w pobliżu miejsca zdarzenia monitoring. W tym kontekście należy zwrócić tylko uwagę, że natężenie przemocy używanej w stosunku do pokrzywdzonego nie było duże, albowiem W. G. (1) ograniczył się jedynie do przyciśnięcia pokrzywdzonego do ściany i przytrzymywania go pod nią. Nadto zwrócić trzeba również uwagę na fakt, że pokrzywdzony nie stawiał oporu, zaś całe zdarzenie nie było rozciągnięte w czasie, przez co zasadnie można przyjąć, że działanie oskarżonych nie rzuciło się w oczy, a w konsekwencji mogło nie zwrócić uwagi przechodniów i skłonić ich do jakiegokolwiek interwencji w obronie pokrzywdzonego. Nie musiało również zostać zarejestrowane przez kamery monitoringu, który zresztą wówczas nie działał. Nie sposób zatem tylko na tej podstawie przyjąć, że W. G. (1) nie używał przemocy w stosunku do pokrzywdzonego.

Nie zasługuje na uwzględnienie argumentacja obrońcy oskarżonej, który usiłuje wywieść, że oskarżona nie zrealizowała znamion rozboju z art. 280 § 1 k.k. po pierwsze dlatego, że nie stosowała wobec pokrzywdzonego przemocy, nie groziła jej użyciem, jak również nie poleciła oskarżonemu takiego zachowania wobec oskarżonego, a po wtóre dlatego, że nie miała zamiaru przywłaszczenia pieniędzy należących do pokrzywdzonego, a jedynie odebranie pieniędzy będących jej własnością. W tym miejscu wskazać należy, że przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w aspekcie przedmiotowym polega na zaborze cudzej rzeczy przy użyciu między innymi przemocy wobec osoby lub groźąc natychmiastowym jej użyciem. Dla stwierdzenia, że działanie sprawcy realizuje znamiona rozboju konieczne jest nadto ustalenie, że celem działania sprawcy było przywłaszczenie cudzej rzeczy, a więc wyłączenie jej z władztwa ofiary i włączenie do swojego majątku przy jednoczesnej świadomości, że nie przysługuje mu żadne prawo do dysponowania tą rzeczą. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że wszystkie te przesłanki w odniesieniu do oskarżonej zostały spełnione, zaś wyjaśnienia oskarżonej mające prowadzić do innych wniosków słusznie zostały uznane za niewiarygodne, stanowiące jedynie przyjętą linię obrony zmierzającą do przedstawienia siebie jako ofiary działania jej byłego męża, który miał próbować wymusić od niej nienależne świadczenie. Przeciwno lansowanej przez oskarżoną wersji przemawia to, że jej wyjaśnienia składane w toku postępowania były ze sobą niespójne i stały w sprzeczności z wersją wydarzeń przedstawioną przez A. R. (1). Wskazać tu trzeba przede wszystkim na to, że podczas pierwszego przesłuchania oskarżona twierdziła, że w dniu 29 lipca 2016 r., wchodząc do siedziby TBS na spotkanie z byłym mężem, posiadała przy sobie dwie koperty z pieniędzmi odpowiednio w kwotach 2 000 zł i 2 800 zł, jednak

odmówiła ich przekazania mężowi, co spowodowało kłótnię z pokrzywdzonym. Nielogiczne jest przy tym, w jakim celu oskarżona miałaby wychodzić wówczas z budynku TBS na zewnątrz. Taka relacja oskarżonej stoi w sprzeczności z wyjaśnieniami współoskarżonego, który od początku konsekwentnie zeznawał, że K. L. posiadała przy sobie 2 koperty, w tym jedną zawierającą kwotę 1 000 zł, jednak nie zabrała ich obu ze sobą, zostawiając część pieniędzy w samochodzie, a nadto z relacją pokrzywdzonego, który potwierdza, że oskarżona najpierw wręczyła mu 1000 zł, a następnie udała się do samochodu po pozostałą część umówionej kwoty, którą po chwili mu wręczyła. Z takiej wersji wydarzeń oskarżona się jednak wycofała, wyjaśniając następnie odmiennie nie tylko co do ilości pieniędzy, które miała przy sobie w czasie rozmowy z byłym mężem, ale także co do tego, czy pieniądze te przeszły ostatecznie w posiadanie pokrzywdzonego. Podkreślić wypada, że oskarżona w toku postępowania sukcesywnie zmieniała swoją wersję przebiegu zdarzenia (na pewnym etapie nawet przyznała się do winy), dostosowując ją do wyjaśnień W. G. (1), który w toku całego postępowania zeznawał w sposób wewnętrznie spójny. W ocenie Sądu, zbieżność obu relacji ma tym samym charakter pozorny, zaś wyjaśnienia oskarżonej nie były autentyczne i oparte na prawdzie, a jedynie zmierzały do odsunięcia od niej oraz od W. G. (1) odpowiedzialności karnej.

Wyjaśnienia oskarżonej nie zasługiwały na wiarę również i w tej części, w jakiej twierdziła ona, że pieniądze przekazane pokrzywdzonemu mu się nie należały. Twierdzenie takie oskarżona wywodziła z faktu, że pieniądze na wpłatę kaucji do TBS miały pochodzić z pożyczki udzielonej jej przez matkę M. L.. Takie depozycje oskarżonej nie zasługują na wiarę. Jak bowiem niezbieżnie wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, z uzyskaniem mieszkania w TBS wiązała się konieczność wpłaty kaucji (partycypacji) w wysokości 27 000 zł. Ponieważ K. L. i jej ówczesny mąż A. R. (1) dysponowali jedynie kwotą 3 000 zł pochodzącą z zarobków A. R. (1), małżonkowie byli zmuszeni do zasięgnięcia pożyczki (na marginesie już tylko można wskazać, że wyjaśnienia oskarżonej są niewiarygodne również i z tej przyczyny, że podała ona odmiennie co do źródła pochodzenia pożyczki, wskazując najpierw, że udzielił jej brat oskarżonej, a następnie że matka; poza tym według oskarżonej kwota pożyczki miała wynieść 24 tys. zł a według matki 23 tys. zł). Pieniądze te jednak zostały pożyczone, prawdopodobnie w 2006 roku, czyli 10 lat przed zdarzeniem (k.2), wspólnie małżonkom i to na cel związany z zaspokojeniem ich potrzeb mieszkaniowych, w związku z czym należało uznać, że weszły do majątku wspólnego małżonków. Skoro tak, to tym samym zwrot kaucji, na którą zostały przeznaczone wspólne pieniądze małżonków, należał się im obojgu, a nie jak to usiłuje wywieść obrońca oskarżonej – tylko K. L., z czego ta musiała zdawać sobie sprawę. Przekazując część pieniędzy pokrzywdzonemu, a następnie doprowadzając do tego, że wbrew swojej woli pokrzywdzony oddał je oskarżonej, K. L. miała świadomość, że celem jej działania nie było odzyskanie należnych jej pieniędzy, ale wymuszenie pieniędzy, które należały się jej byłemu mężowi. Niewątpliwie zatem oskarżona działała w celu przywłaszczenia kwoty 5 000 zł, do których rozporządzania nie miała prawa.

Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu Okręgowego kontestowane przez obrońcę oskarżonej ustalenie, że zrealizowała ona znamiona czynności sprawczej rozboju, mimo że sama nie używała w stosunku do pokrzywdzonego przemocy ani groźby. Dla właściwej oceny tego argumentu należy mieć w polu widzenia, że oskarżonym postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. „wspólnie i w porozumieniu”. W orzecznictwie sądowym ugruntowane jest stanowisko, że dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 4 czerwca 2014 r., sygn. akt II AKa 80/14, LEX nr 1488655). Charakter współsprawstwa określony w art. 18 § 1 k.k. polega więc na tym, że współsprawcy działający w ramach animus auctoris nie muszą bezpośrednio realizować czynności czasownikowej danego typu czynu, nie mniej jednak muszą sami wykonać określoną czynność, która stanowi istotny wkład w realizację tego czynu, a więc taką, która pozwala hipotetycznie przyjąć, że przez odstąpienie współdziałającego, czyn w ogóle nie byłby popełniony lub popełniony w inny sposób. Zatem przy ocenie współsprawstwa należy położyć nacisk na charakter przestępczego porozumienia, jego związku z planem i podziałem ról oraz istotności działania z punktu widzenia skutecznej realizacji wspólnego zamiaru (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt II AKa 113/13, LEX nr 1362653). Analiza stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że z taką postacią współsprawstwa mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Gdyby bowiem nie aktywność oskarżonej, do popełnienia czynu zabronionego w ogóle by nie doszło. Wskazać tu należy przede wszystkim fakt, że to oskarżona była inicjatorką przestępczego działania, zaplanowała

je i wprowadziła w swój plan W. G. (1), który go zaakceptował, przez co między oskarżonymi doszło do zawarcia porozumienia. Oskarżona miała nadto istotny wkład w popełnienie czynu zabronionego już w jego trakcie, albowiem za pośrednictwem wiadomości tekstowych pozostawała w stałym kontakcie ze współoskarżonym, wychodząc z budynku TBS poinstruowała go, jak powinien się zachować, a następnie, kiedy W. G. (1) przycisnął pokrzywdzonego do muru, zwróciła się do niego słowami: „do biednych nie należysz”, czym niewątpliwie zaakcentowała swoją wolę popełnienia przestępstwa rozboju. W. G. (1) był w tym przypadku jedynie pewnego rodzaju „narzędziem” użytym do dokonania przez oskarżoną czynu zabronionego. Mimo zatem, że oskarżona K. L. własnoręcznie nie zrealizowała czasownikowych znamion przestępstwa rozboju, brak było przeszkód do przypisania jej odpowiedzialności za ten czyn w ramach przedstawionej wyżej koncepcji współsprawstwa, co też słusznie Sąd Rejonowy uczynił.

Za chybiony należy uznać argument obrońcy oskarżonego W. G. (1), jakoby Sąd I instancji dowolnie ustalił, że pokrzywdzony A. R. (1) nie zachowywał się agresywnie w stosunku do oskarżonego W. G. (1). Z wiarygodnych i spójnych zeznań pokrzywdzonego wynika bowiem, że nie znał on oskarżonego, nigdy wcześniej go nie spotkał. Co więcej, na umówione z K. L. spotkanie w siedzibie TBS przyszedł wcześniej i czekał na nią w budynku. Skoro zatem pokrzywdzony nie wiedział, że mężczyzna oczekujący przed budynkiem jest towarzyszem K. L., to słusznie Sąd Rejonowy uznał, że twierdzenia oskarżonego o tym, jakoby pokrzywdzony miał jako pierwszy zachowywać się agresywnie, są niewiarygodne – pokrzywdzony nie miałby bowiem żadnego powodu, aby atakować obcą sobie osobę. Na brak agresji ze strony pokrzywdzonego wskazuje również i to, że został on przyciśnięty do ściany przez oskarżonego bezpośrednio po wyjściu z budynku i – jak wskazuje A. R. (1) – bał się oskarżonego. Twierdzenia pokrzywdzonego w tym zakresie uznać należało za prawdziwe, skoro nie spodziewał się on ataku ze strony oskarżonego oraz jeśli wziąć pod uwagę, że oskarżony jest postawnym, dobrze zbudowanym mężczyzną.

Także i argument obrońcy, jakoby oskarżony W. G. (1) nie dopuścił się popełnienia przestępstwa, albowiem z udzielonej K. L. pomocy nie osiągnął żadnej korzyści majątkowej, nie mógł zostać zaakceptowany przez Sąd Okręgowy. Zwrócić bowiem należy uwagę na to, że w chwili zatrzymania u oskarżonego zabezpieczono gotówkę w kwocie 800 zł, a – jak wynika z relacji świadka A. R. (1) – oskarżona przekazała W. G. (1) kwotę 1 000 zł w zamian za udzieloną pomoc. W tym świetle twierdzenia oskarżonego jawią się jedynie jako bezpodstawną polemikę z zeznaniami pokrzywdzonego i jako takie nie zasługują na wiarę. Niezależnie od tego wskazać należy, że okoliczność uzyskania bądź nie korzyści majątkowej przez W. G. (1) nie ma znaczenia z punktu widzenia realizacji znamion czy to przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. czy też 191 § 2 k.k.

Jako częściowo zasadny uznać należało natomiast zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zakresie, w jakim skarżący kwestionował ustalenie po stronie W. G. (1) działania w celu przywłaszczenia kwoty 5 000 zł, co bezpodstawnie doprowadziło do popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych i skazania tego oskarżonego za czyn z art. 280 § 1 k.k. zamiast, jak to twierdzi skarżący, za czyn z art. 191 § 2 k.p.k.

W tym zakresie wskazać należy, że odpowiedzialności karnej za przestępstwo stypizowane w art. 191 § 2 k.p.k. podlega ten, kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. W aspekcie przedmiotowym dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za tego rodzaju przestępstwo konieczne jest zatem ustalenie, że stosował on przemoc wobec osoby, a więc używał siły fizycznej skierowanej bezpośrednio na człowieka (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98, OSNKW 1999, nr 1-2, poz. 2), bądź też działał stosując groźbę bezprawną, którą w świetle definicji zawartej w art. 115 § 12 k.k. jest m.in. groźba, o której mowa w art. 190 § 1 k.k., a więc groźba popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub osoby wobec niego najbliższej. Bardziej istotna z punktu widzenia realizacji znamion tego przestępstwa jest jednak strona podmiotowa sprawcy. Przestępstwo wymuszania zwrotu wierzytelności może być bowiem popełnione tylko umyślnie, jednak dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za to przestępstwo konieczne jest ustalenie, że działał on w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. W doktrynie i orzecznictwie sporne jest, czy wierzytelność, o której mowa w powołanym przepisie, faktycznie musi istnieć. W myśl jednego stanowiska, wierzytelność, której zwrotu domaga się sprawca, musi istnieć w obiektywnej rzeczywistości, a nie tylko w wyobrażeniach sprawcy (tak m.in. SA w Krakowie w wyroku z dnia 12 marca 2003 r., II AKa 39/03, Prok. i Pr.-wkł. 2003, nr 10, poz. 12; SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 17 października 2013 r., II AKa 224/13, LEX nr 1392133; SA w Katowicach w wyroku z dnia 7 lutego 2008 r., II AKa

460/07). Spotykane jest również odmienne stanowisko, zgodnie z którym dla przypisania przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. wystarczające jest subiektywne przekonanie sprawcy o istnieniu wierzytelności, obiektywnie natomiast nie musi ona istnieć (tak SN w postanowieniu: z dnia 5 marca 2003 r., III KKN 195/01, OSNKW 2003, nr 5-6, poz. 55, z dnia 22 maja 2014 r., II KK 346/13, OSNKW 2014, nr 12, poz. 90 czy też SA w Warszawie w wyroku z dnia 9 maja 2014 r., II AKa 100/14, LEX nr 1474793). Mając w polu widzenia oba te poglądy tutejszy Sąd Okręgowy opowiada się za drugim z przedstawionych stanowisk. Dla rozpoznania strony podmiotowej przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. rozstrzygające znaczenie ma zatem to tylko, czy sprawca wymuszający zwrot świadczenia działa w takim celu ze świadomością, że na podstawie obowiązującego prawa przysługuje mu (lub osobie, na rzecz której działa) wierzytelność, a więc że dłużnik jest zobowiązany do świadczenia.

Co zaś się tyczy przypisanego oskarżonemu przez Sąd I instancji przestępstwa rozboju z art. 280 § 1 k.k., to – jak już wskazano wyżej – sposób działania sprawcy jest w istocie zbliżony do określonego w art. 191 § 2 k.k. Ważką różnicą w obu tych typach czynów zabronionych jest jednak cel działania sprawcy. O ile bowiem art. 191 § 2 k.k. penalizuje bezprawne działanie w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, więc świadczenia, które w świadomości sprawcy jest mu (lub osobie, na rzecz której działa) należne, o tyle przestępstwo rozboju sprowadza się do kradzieży, a więc działania w celu przywłaszczenia. Sprawca dokonujący przestępstwa rozboju chce zatem wyłączyć określony przedmiot z władztwa ofiary i włączyć do swojego majątku, mając przy tym świadomość, że nie przysługuje mu żadne prawo do dysponowania tą rzeczą.

W okolicznościach niniejszej sprawy konieczne było zatem wnikliwe ustalenie, czy oskarżony W. G. (1) działał w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, czy też – jak to przyjął Sąd Rejonowy – w celu przywłaszczenia.

Rację ma obrońca oskarżonego W. G. (1), wskazując, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie niezgodnej z dyrektywami wynikającymi z tego przepisu oceny materiału dowodowego, co doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w celu przywłaszczenia, nie zaś – jak słusznie wskazuje skarżący – w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Dochodząc do tego rodzaju błędnych wniosków, Sąd Rejonowy w sposób zbyt pobieżny ocenił wyjaśnienia obojga oskarżonych. Rzetelna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w kontekście realizacji przez oskarżonego znamion strony podmiotowej przestępstw czy to z art. 191 § 2 k.k., czy też art. 280 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że oskarżony działał w przekonaniu, że pokrzywdzony A. R. (1) nienależnie otrzymał od oskarżonej K. L. przysporzenie majątkowe w kwocie 5 000 zł. Niewątpliwie przekonanie takie wywołane zostało u niego przez oskarżoną, która już w drodze do siedziby TBS przedstawiła mu kontekst rozliczeń finansowych (wyłącznie korzystnie dla siebie i w części niezgodnie z prawdą), do których miało dojść między oskarżoną a pokrzywdzonym. Z wiarygodnych w tej mierze wyjaśnień oskarżonego wynika, że z relacji K. L. wiedział on, że za uzyskanie mieszkania w TBS będący jeszcze wówczas małżonkami oskarżona i pokrzywdzony musieli uiścić kaucję. Kwota ta miała pochodzić z pożyczki, której udzieliła małżonkom matka oskarżonej. Przekazując taką relację, oskarżona wyrażała jednocześnie przekonanie, że skoro pieniądze pochodziły od jej matki, to tym samym tylko ona upoważniona jest do ich odbioru, zaś A. R. (1) nie powinien uzyskać żadnego przysporzenia z tego tytułu, a mimo to domagał się zwrotu kwoty 5 000 zł, grożąc, że w przeciwnym wypadku nie podpisze dokumentów uprawniających do wypłaty kaucji. Na kanwie tak przedstawionego stanu faktycznego oskarżona poprosiła W. G. (1) o pomoc w odzyskaniu pieniędzy, które miała przekazać pokrzywdzonemu, na co W. G. (1) przystał. Prawidłowa ocena wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie prowadzić powinna zatem do przekonania, że nie mógł on działać w celu przywłaszczenia. Był bowiem przekonany, że pieniądze, których zwrotu się domaga, w rzeczywistości powinny należeć do oskarżonej i działał w celu ich odzyskania, a nie zaboru. W tej części zachodzi również zbieżność relacji oskarżonego i pokrzywdzonego. Według A. R. (2) oskarżony użył słów „oddawaj pieniądze, bo nie twoje” (k.2v.), zaś W. G. (1) wyjaśniał, że powiedział „czemu wyłudzasz od niej pieniądze bo nie są twoje” (k.17).

Ustalenie zatem, że oskarżony działał w świadomości, iż pieniądze, których zwrotu na rzecz oskarżonej domagał się od pokrzywdzonego, należą do K. L., wyklucza przypisanie mu odpowiedzialności za działanie w celu ich przywłaszczenia. Ustalony stan faktyczny pozwalał natomiast w granicach czynu zarzuconego oskarżonemu na uznanie go za winnego tego, że w dniu 29 lipca 2016 r. w G. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. L., w celu wymuszenia

zwrotu wierzytelności stosował wobec A. R. (1) przemoc w postaci przytrzymywania i dociśnięcia do ściany oraz groził mu natychmiastowym pobiciem, to jest przestępstwa z art. 191 § 2 k.k.

Konsekwencją zmiany oceny zachowania oskarżonego W. G. (1) w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu była konieczność wymierzenia mu za to przestępstwo kary adekwatnej do stopnia społecznej szkodliwości oraz zawinięcia. Przestępstwo przypisane oskarżonemu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Wymierzając oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy miał na względzie znaczny stopień społecznej szkodliwości działania oskarżonego, który wynika z wysokości wymuszonej przez oskarżonego sumy pieniężnej, fakt, że swoim działaniem naruszył on dobra prawne w postaci wolności i nietykalności cielesnej oraz publiczny sposób działania. Sąd miał przy tym na uwadze, że oskarżony został przez K. L. wprowadzony w błąd co rzeczywistego przysługiwania jej od byłego męża wierzytelności, jak również że działał w przekonaniu, iż swoim zachowaniem pomaga osobie, która została pokrzywdzona przez byłego męża. Sąd wziął jednak pod uwagę i to, że oskarżony jest osobą dorosłą i poczytalną, a zatem powinien mieć świadomość, że nawet gdyby rzeczywiście A. R. (1) niesłusznie domagał się od oskarżonej zwrotu jakichkolwiek pieniędzy, to istnieją inne, prawnie dopuszczalne sposoby egzekwowania należności. W ocenie Sądu Okręgowego, wymierzona kara pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i stanowi dla niego odpowiednią dolegliwość.

Wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności, w świetle uregulowań z art. 69 § 1 k.k. dawałaby możliwość warunkowego zawieszenia jej wykonania. Zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa instytucji probacji uniemożliwia jednak to, że oskarżony w chwili czynu był skazany na karę pozbawienia wolności (art. 69 § 1 k.k.).

Niezasadne okazały się apelacje obrońców obu oskarżonych także w tej części, w której zarzucali wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że czyn przypisany oskarżonym przez Sąd I instancji nie stanowi wypadku mniejszej wagi w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k.

Odnośnie apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego W. G. (1) wskazać należy, że podniesiony zarzut miał charakter ewentualny, co oznacza, że konieczność jego rozważania aktualizowałaby się dopiero w razie nieuwzględnienia wcześniej podniesionych argumentów. W okolicznościach niniejszej sprawy jednak apelacja obrońcy oskarżonego odniosła zamierzony skutek w postaci zmiany zaskarżonego wyroku i przypisania W. G. (1) popełnienia występku z art. 191 § 2 k.k. Z tego powodu rozpatrywanie apelacji w dalszej części jawi się jako bezprzedmiotowe.

Co zaś się tyczy analogicznego zarzutu podniesionego przez obrońcę oskarżonej K. L., to zarzut ten w żadnej mierze nie zasługiwał na uwzględnienie. Przypomnieć wypada, że zgodnie z niekwestionowanym orzecznictwem uznanie czynu przestępnego za wypadek mniejszej wagi jest zagadnieniem z zakresu ocen przedmiotowo-podmiotowych znamion czynu, dokonywanych przez pryzmat przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 k.k. Za rozbój typu uprzywilejowanego przez wypadek mniejszej wagi uznaje się w praktyce te odmiany czynów typu podstawowego, w których stopień społecznej szkodliwości oraz wina sprawcy są znacznie niższe niż w przypadku typu podstawowego, a nie są jeszcze subminimalne, jak w razie znikomości tych znamion, zupełnie odejmującej czynowi charakter przestępczy. Wypadek mniejszej wagi jest stanem pośrednim między brakiem treści materialnej przestępstwa a stanem uznawanym za przestępstwo typu podstawowego. Za wypadki mniejszej wagi uznaje się więc takie zachowania, wyczerpujące znamiona formalne, gdy szkoda wyrządzona lub zamierzona jest niewielka, sprawca działa z niewielką winą, nagle, bez zastanowienia, czasem motywowany wyzywającym zachowaniem pokrzywdzonego. Niektórzy dodają warunek, by poprzednie życie sprawcy bądź jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa świadczyły, że przestępstwo było w jego życiu incydentem odbiegającym od linii jego życia (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 2002 r., sygn. akt II AKa 128/02, LEX nr 56953). W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności popełnionego przez K. L. przestępstwa rozboju nie dają podstaw do zakwalifikowania go jako wypadku mniejszej wagi. Przeciwno takiemu uprzywilejowaniu oskarżonej przemawia bowiem to, że działała ona w sposób z góry zaplanowany, w realizację swojego planu zaangażowała osobę trzecią, niezwiązaną bezpośrednio z nią i pokrzywdzonym. Oskarżona miała świadomość, że suma pieniężna, której domagała się od pokrzywdzonego, nie była jej należna i swoim zachowaniem zmierzała do jej bezprawnego wymuszenia od pokrzywdzonego. Zwrócić wreszcie należy uwagę, że do popełnienia przez oskarżoną przestępstwa

rozboju doszło w ciągu dnia, a więc jego świadkami mogło być wiele postronnych osób. Również i wysokość szkody, mimo że ostatecznie została ona naprawiona, nie może zostać uznana za niewielką, albowiem oskarżona dokonała zaboru kwoty 5 000 zł, której w żadnej mierze nie może zostać uznana za niską. W tych okolicznościach sam tylko fakt, że oskarżona nie była uprzednio karana, zaś osobą pokrzywdzoną jest jej były mąż, a więc osoba stosunkowo bliska, nie dają jeszcze podstaw do zakwalifikowania popełnionego przez K. L. jako wypadku mniejszej wagi.

Przechodząc w dalszej mierze do apelacji wniesionej przez prokuratora, stwierdzić należy, że jest ona zasadna i to w stopniu oczywistym.

Apelujący we wniesionym przez siebie środku odwoławczym wywołał, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 69 § 1 k.k. poprzez warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonej oskarżonej kary 2 lat pozbawienia wolności. Zarzut ten zasługuje w pełni na aprobatę. Wskazać należy, że do popełnienia przypisanego K. L. czynu doszło w dniu 29 lipca 2016 r. Obowiązujący w czasie działania oskarżonej art. 69 § 1 k.k. stanowił, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności możliwe jest tylko w odniesieniu do kar orzeczonych w wymiarze nieprzekraczającym roku. Tymczasem oskarżona skazana została na karę powyżej tej granicy, a zatem Sąd Rejonowy – stosując instytucję warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary – niewątpliwie dopuścił się obrazy powołanego przepisu, co implikowało konieczność jego zmiany.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że zachodzą warunki do wymierzenia oskarżonej tzw. kary łączonej na podstawie art. 37b k.k. Przepis ten dodany nowelą z dnia 20 lutego 2015 r. poszerza „granice kary”, o których mowa w art. 53 § 1 k.k., a tym samym pole swobody sądu w doborze adekwatnej dolegliwości kary za przestępstwo, stwarzając możliwość jednoczesnego orzeczenia za każdy występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia tą karą, dwóch kar: krótkoterminowej kary pozbawienia wolności razem z karą ograniczenia wolności. Wprowadzenie możliwości stosowania wobec sprawców występki zagrożony karą pozbawienia wolności kombinacji krótkoterminowej kary pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności rozszerza i uelastycznia środki reakcji na te występki. Przewidziana w art. 37b k.k. forma reakcji prawnokarnej ma być szczególnie atrakcyjna w przypadku poważniejszych występki, które jednak nie wywołują konieczności ostrej reakcji karnej, a zatem jego stosowanie uzasadnione jest zwłaszcza w stosunku do sprawców incydentalnych.

Zakres zastosowania art. 37b k.k. obejmuje wszelkie występki zagrożone karą pozbawienia wolności, a więc i rozbój w typie podstawowym, przy czym w odniesieniu do tego typu przestępstwa orzeczona kara pozbawienia wolności nie może być niższa niż 6 miesięcy.

Za zastosowaniem tego środka reakcji karnej przemawia przede wszystkim to, że przypisany oskarżonej występki jest jej pierwszym przestępstwem, albowiem dotychczas oskarżona nie była karana sędownie. Prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje za granicą i nie stanowi zagrożenia dla porządku prawnego. Nadto ma na utrzymaniu małoletnie dziecko. Wreszcie wskazać należy, że ostatecznie szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu została naprawiona, choć nie bezpośrednio przez oskarżoną, zaś w związku z popełnionym przestępstwem pokrzywdzony nie doznał żadnych poważnych dolegliwości. W świetle przytoczonych okoliczności jako uzasadniona jawi się teza, że popełnienie przez oskarżoną przestępstwa było jedynie przypadkowym, negatywnym epizodem w jej życiu, dyktowanym impulsem związanym z przykrą i dolegliwą finansowo koniecznością dokonania rozliczeń majątkowych z byłym mężem.

Nadto podkreślić trzeba, że rozbój, którego dopuściła się oskarżona, nie charakteryzował się szczególną intensywnością przemawiającą na niekorzyść oskarżonej w kontekście możliwości orzeczenia wobec niej kary mieszanej, zaś dotychczasowy sposób życia oskarżonej nie pozwalał na zmianę zaskarżonego wyroku li tylko poprzez uchylenie rozstrzygnięcia wydanego na podstawie art. 69 § 1 k.k., albowiem nie ma konieczności oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego na oskarżoną w warunkach długiej, bo dwuletniej, izolacji więziennej.

Wymierzając karę mieszaną w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 miesięcy ograniczenia wolności w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, Sąd miał połu jednocześnie w połu widzenia, że oskarżona powinna realnie odczuć dolegliwość zastosowanej wobec niej sankcji. Kara bezwzględnej pozbawienia wolności połączona

z karą ograniczenia wolności niewątpliwie czyni sankcję wystarczająco intensywną, by utwierdzić oskarżoną w przekonaniu o nieopłacalności popełniania przestępstw. Jednocześnie taka kara nie utwierdza społeczeństwa w przekonaniu o bezkarności sprawców przestępstw.

Uwzględnienie apelacji prokuratora prowadzić więc musiało do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie kary wymierzonej oskarżonej w pkt 2 oraz uchylecia tego wyroku co do jego pkt 3. Jednocześnie niezasadne byłoby orzeczenie wobec oskarżonej, tak jak chciał apelujący, kary ograniczenia wolności w maksymalnym wymiarze 2 lat oraz w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym. Tego rodzaju dolegliwość byłaby nadmierna.

Wymierzenie oskarżonej nowej kary w miejsce dotychczasowej zaktualizowało obowiązek Sądu do zaliczenia na poczet tej kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Uznając zatem, że K. L. była zatrzymana w okresie od 29 lipca 2016 r. od godz. 5:45 do dnia 30 lipca 2016 r. do godz. 19:25, co w świetle art. 63 § 1 i 5 k.k. zaokrąglić należało do dwóch pełnych dni, Sąd zaliczył ten okres na poczet kary pozbawienia wolności, uznając ją za wykonaną w zakresie dwóch dni.

Analogiczne rozstrzygnięcie zapaść musiało w odniesieniu do oskarżonego W. G. (1), który w niniejszej sprawie zatrzymany był w okresie od 29 lipca 2016 r. od godz. 15:00 do 30 lipca 2016 r. do godz. 19:20.

Mając na względzie, że poza uchybieniami prowadzącymi do zmiany zaskarżonego wyroku, a opisanymi szczegółowo wyżej, Sąd Okręgowy nie stwierdził popełnienia innych błędów, które miałyby wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w szczególności tych uwzględnianych niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O obowiązku zwrotu przez oskarżonych wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego związanych z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym Sąd orzekł na podstawie art. 633 k.p.k., stosowanym w postępowaniu odwoławczym odpowiednio na mocy art. 634 k.p.k. Jako że apelacje wywiedzione przez obojga oskarżonych nie zostały w całości uwzględnione, oskarżeni powinni zwrócić pokrzywdzonemu kwotę 840 zł ustaloną na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.). Jako że postępowanie odwoławcze zainicjowane zostało przez obojga oskarżonych, toteż względy słuszności przemawiały za obciążeniem ich w/w kwotą w częściach równych.

O kosztach sądowych również orzeczono przy zastosowaniu zasad słuszności wynikających z art. 633 k.p.k., a nadto uwzględniając, że na wydatki postępowania odwoławczego składała się łącznie kwota 20 zł z tytułu ryczałtu za doręczenia. Nadto, z uwagi na to, że Sąd Okręgowy w odniesieniu do obojga oskarżonych dokonał zmiany wymiaru kary, na podstawie art. 10 oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz pkt 4 w zw. z ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t. jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) konieczne okazało się zasądzenie jednej opłaty za obie instancje: od oskarżonego W. G. (1) w kwocie 180 zł, zaś od oskarżonej K. L. – w kwocie 300 zł.